

Urszula SOKÓLSKA

## MAKARONIZMY W *PAMIĘTNIKACH* SAMUELA I BOGUSŁAWA MASKIEWICZÓW

"Przyswajanie wyrazów obcych z jednego języka do drugiego jest naturalnym przejawem wzajemnych kontaktów między narodami. Słownictwo języka polskiego – nie licząc warstwy ściśle terminologicznej różnych dziedzin nauki i techniki – wykazuje znaczny procent wyrazów obcego pochodzenia, mniej lub bardziej przyswojonych. Stopień ich przyswojenia zależy nie tylko od formalnego dostosowania się ich (pod względem budowy i kształtu) do "normalnych" wyrazów swojskich, rodzimych, lecz również od włączenia się w regularne procesy słowotwórstwa polszczyzny"<sup>1</sup>.

Przedmiotem rozważań w tym artykule będą obcojęzyczne wyrazy, zwroty i frazy kształtujące styl makaroniczny<sup>2</sup> w *Pamiętnikach* Samuela i Bogusława Maskiewiczów<sup>3</sup>. Analizie zostaną poddane wyłącznie zjawiska językowe będące świadectwem przypadkowego mieszania różnych kodów językowych<sup>4</sup>, zjawiska o charakterze jednostkowym, czyli wyłącznie takie

<sup>1</sup> J. Damborský, *Wyrazy obce w języku polskim (próba klasyfikacji)*, "Poradnik Językowy" 1974, s. 341.

<sup>2</sup> Styl makaroniczny jest to sposób wypowiedzania się polegający na szczególnie silnym nasyceniu tekstu ojczyżnego barbaryzmami, na wplataniu do tego tekstu zwrotów, wyrażeń, a nawet całych zdań obcojęzycznych, zwłaszcza łacińskich; por. na ten temat: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988.

<sup>3</sup> S. i B. Maskiewiczze, *Pamiętniki*, opracował i wstępem opatrzył A. Sajkowski, Wrocław 1961 (dalej skrót: SM, BM).

<sup>4</sup> Pominięte w tych rozważaniach będą zapożyczenia, czyli obcojęzyczne elementy leksykalne, które, choć przejmowane z obcą postacią fonetyczną, już w ówczesnej polszczyźnie odmieniają się według polskich paradygmatów, asymilują się wyraźnie przystosowując się do wymogów nie tylko graficzno-akustycznych, ale też fleksyjnych i składniowych polszczyzny, np.: *atestacją*, *benedykcją*, *dekretem*, *jurament*, *położa hrubego*, *zwozszyków* czy w rozrządzie 'w domu sądowym'. Obecność fleksyjnych wykładników adaptacji sprawia, że obaj Maskiewiczze wplatają te wyrazy do relacji pamiętnikarskiej w sposób swobodny, niemalże niezauważalny, a przeciętny użytkownik zarówno ówczesnej, jak i współczesnej polszczyzny uznaje wspomniane elementy leksykalne za rodzime.

Analizie nie zostaną również poddane cytaty obcojęzyczne, czyli takie elementy obce, które zwracają uwagę swoją absolutną obcością i nie wykazują cech przystosowania się do

elementy obcojęzyczne, które dublują wyrazy dobrze już w polszczyźnie zadomowione, wchodząc w miejsce leksemów należących do podstawowego zasobu leksykalnego<sup>5</sup>. "Takiego stanu rzeczy – pisał Knapski – nie należy znosić obojętnie tym bardziej, że wielu robi to nie z potrzeby i z braku odpowiednich wyrazów polskich, lecz z czystej chęci popisywania się czymś nowym (...) nie umieją pisać po polsku i prawie żadnego dłuższego zdania nie potrafią powiedzieć, żeby nie psuć i łacińskich, i polskich wyrazów i nie składać z nich obrzydliwych zlepków (...) niektórzy ludzie uważają się za Ciceronów w łacinie, za Kochanowskich w polszczyźnie, gdy tymczasem są na wpół barbarzyńcami i tylko jeden i drugi język psują"<sup>6</sup>. Teksty literackie, w których występują obok siebie elementy z dwu lub więcej języków w zasadzie na równych prawach, były już przedmiotem badań naukowych<sup>7</sup>, choć ciągle jeszcze daleko do całościowego opracowania zagadnienia. Prezentowany niżej tekst również nie aspiruje do syntetycznego ujęcia problematyki, lecz jest jedynie próbą pokazania, na przykładzie dwóch XVII-wiecznych tekstów pamiętnikarskich, problemów wiążących się z opisem elementów makaronicznych.

*Pamiętniki* Maskiewiczów obejmują lata 1594 -1621 oraz 1643-1670. Historyk, A. Sajkowski tak charakteryzuje obu pamiętnikarzy: "Horyzont polityczny pana Samuela był równie ciasny, równie zaściankowy, równie kastowo-egoistyczny jak później Paska. Na usługi miał zawsze szablę i temu był gotów służyć, kto lepiej zapłacił. Do nauki, do książek ochoty zbytniej nie zdradzał. Czuł się stworzony na żołnierza, a nie sensata"<sup>8</sup>. Bogusław

---

wymagań fleksyjnych czy fonetycznych języka przyjmującego. Zachowując wszelkie cechy obcej struktury, posiadają one jednak zdolność do reprodukcji kolejnych tekstów w języku innym niż ten, z którego pochodzą. W badanych tekstach warunki takie spełniają jedynie: *vice versa* SM 134, *alias* BM 278.

<sup>5</sup> Zob. też: T. Lewaszewicz, W.R. Rzepka, *Leksyka makaroniczna w tekstach z XVII wieku*, Z Polskich Studiów Sławistycznych, seria 5, Językoznawstwo, Warszawa 1978, s. 275.

<sup>6</sup> G.Cnapius, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków 1621, cyt. za: Z.Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1976, s. 277.

<sup>7</sup> S. Skwarczyńska, *Estetyka makaronizmu*, w: *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wójcickiemu*, Lwów 1937; T. Brajerski, *Ze składni tekstu makaronicznego*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej V*, 1965, s. 241-244; S. Grzeszczuk, *O niektórych problemach stylistyczno-językowych "Satyr" Opalińskiego*, ZN UJ, *Prace Językoznawcze*, z. 3, 1960, s. 203-230; T. Lewaszewicz, W.R. Rzepka, *Uwagi o leksyce makaronicznej ...*; H. Rybicka-Nowacka, *"Nowe Ateny" Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974, s. 64-92; J. Zieniukowa, *Udział łaciny w listach polskich Jana Jabłonowskiego*, RKJ ŁTN X, 1964, s. 76-83; Też: *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław 1968, s. 123-132;

<sup>8</sup> S.B. Maskiewicz, *Pamiętniki*, wstęp: A. Sajkowski, s. 61.

Maskiewicz "był typem przeciętnego Litwina XVII wieku, człowiekiem bez głębszego wykształcenia, poglądami swymi na sprawy publiczne nie wybiegającym nad poziom ciasnych pojęć zaściankowych.(...) Nie podróżował zbyt wiele. Zwiedził Ukrainę, odwiedził Wilno, Lwów, Warszawę, Kraków, ale to wszystko. Za granicę nosa nie wytknął. Porzuciwszy służbę dworsko-wojskową przekształcił się w najzwyczajszego hreczkosieja i chłopskiego łupiskóre"<sup>9</sup>. Jest to informacja dla naszych rozważań istotna, bowiem miejsce urodzenia pamiętnikarzy, ich wykształcenie oraz działalność społeczna i polityczna w sposób znaczący decydują o wyborze obcojęzycznych form. Do czynienia mamy tutaj niemalże wyłącznie z przytoczeniami łacińskimi i ruskimi (przede wszystkim rosyjskimi, niekiedy białoruskimi, tylko sporadycznie ukraińskimi). Pojawienie się elementów łacińskich należy bez wątpienia tłumaczyć XVII-wiecznymi obyczajami, programem nauczania realizowanym przez ówczesne szkolnictwo, zaś elementy ruskie można wiązać z miejscem zamieszkania obu pamiętnikarzy, sąsiedztwem geograficznym z państwem moskiewskim oraz uwarunkowaniami prawnymi; język ruski spełnia na omawianym terenie jeszcze w XVII wieku funkcję języka urzędowego. Elementy przejęte z innych języków, choćby z niemieckiego czy francuskiego, są nieliczne, ale i tak noszą one znamiona zapożyczeń o mniejszym bądź większym stopniu rozpowszechnienia i przynajmniej częściowym dostosowaniu się do wymogów fleksyjnych czy graficzno-głosowych polszczyzny<sup>10</sup>.

Na podstawie kryterium formalnego wyodrębniłam tu: samodzielne wyrazy, zwroty, wyrażenia i frazy, a jednostki s frazeologizowane potraktowałam jako oddzielną grupę.

## 1. Wtręty łacińskie

Wyrazy i większe jednostki łacińskie zachowują w badanych tekstach właściwą językowi zapożyczającemu formę graficzną i fleksyjną. Niemalże bałwochwalcze uwielbienie człowieka XVII wieku dla łaciny prowadzi tu w oczywisty sposób do wyraźnego nadużywania obcych form, stosowania z autentycznym uwielbieniem elementów łacińskich wszędzie tam, gdzie jest to

<sup>9</sup> Tamże, s. 76.

<sup>10</sup> Por. na ten temat: U. Sokółska, *Siedemnastowieczna polszczyzna kresów północno-wschodnich*, Białystok 1999, s. 144-157.

możliwe, a nawet niemożliwe. Mechanizm jest bardzo prosty i polega na zastępowaniu wyrazów polskich bądź dobrze już w polszczyźnie zdomowionych synonimami łacińskimi. Taka konstrukcja wypowiedzi – z punktu widzenia współczesnego badacza – jest oczywiście poważnym nadużyciem, przejawem stylu makaronicznego. Dla użytkownika ówczesnej polszczyzny wprowadzanie wyrazów, a nawet całych sentencji łacińskich, staje się nakazem chwili, modą i koniecznością. Można czasami odnieść wrażenie, że owa moda nie zawsze idzie w parze z dobrą znajomością łaciny. Zdają się o tym przekonywać popełniane przez pamiętnikarzy błędy, ale nie można wykluczyć, że mamy tu do czynienia z usterkami zawinionymi przez kopistów<sup>11</sup>.

### 1.1. Wtręty wyrazowe

Nie są to wyrazy nazywające nowe desygnaty ani też wyrazy, których użycie jest zdeterminowane obcojęzycznym otoczeniem rozmówcy bądź piszącego. Dominują wśród nich przede wszystkim elementy stylistycznie bądź psychologicznie motywowane, czyli takie wtrącenia obcojęzyczne, których użycie wydaje się absolutnie przypadkowe<sup>12</sup>: "Chciał z tyłu na obóz niemiecki uderzyć, (...) a *interim* Niemców coraz po 2, po 3 przybiega przedając się" SM 130; "...który *autentice* przyniósł nam wiadomość" SM 139; "Czynili *queres* SM 137; "...miał brata rodzonego, wielce pochopnego do cudzych języków, ale jemu nie wolno było *publice* się w nich ćwiczyć" SM 146, "...snadź którzy nie byli mu *affecti*" SM 189; "...ale że nie był *experient*, co miał w miejscu, jako stał, konia obrócić głową, gdzie był zad, i tak każdy, i towarzysz, i pacholik miał uczynić" SM 157-8.; "Moskwa tak *resolute* wpadała do szeregów naszych, żeśmy się tak wręcz z nimi z koni ściągali" SM 158, "...*resolute* z szablami jeno skoczyli" SM 163; "Przyszło nam *insperate* wychodzić do nich" SM 163; "Ścibor ją odprawował przed królem, ja insze zlecenia wojskowe łagodniejsze i *petita*" SM 193; "...*de nomine* w Konstytucyją ich wpisano wszystkich – ja nie mienię" SM 193; "Faransbach Wolmar w Inflanciech zdrajca, z Szwedami *condictamen* uczyniwszy, Dyjament im poddał" SM 207; "Uważało się pilno, jeśli to

<sup>11</sup> Oryginały obu pamiętników zaginęły, a znane są jedynie XVIII-wieczne kopie.

<sup>12</sup> Por. na ten temat: W. Doroszewski, *Język polski w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1938, s.18; też: S. Dubisz, E. Sękowska, *Typy jednostek leksykalnych w socjodialektach polonijnych (próba definicji i klasyfikacji)*, w: *Język polski w świecie*, pod red. W. Miodunki, Warszawa-Kraków 1990, s.229.

*stratagema* jaka, czy też z góry pobłażenie było" SM 207; "...bo go i słuchać nie chciano, powiedając, że u was *interregnum* teraz" SM 105, "*Interregnum...*" BM 244; "Dnia 13 septembra z pocztem do Dokudowa *ad rationem* jurgieltu, dano mi złotych 250" SM 213; "...mając *intercessorias* od księcia pana ..." BM 225; "...co *reciproce* i on księciu jmci na Kodaku uczynił" BM 232; "Tam gubernator kodacki Grodzicki, *honorofice* księżęcia przyjąwszy, potraktował od wina węgierskiego, lubo to w szczyrych polach i od włości daleko" BM 232; "Kijowski pułk od załóg wolny był *ea conditione*, żeby Kodakowi żywności dodawał" BM 233; "...uczyniwszy *consilium*" BM 240; "...lubo mieli na nasze wojsko uderzyć wszystką potęgą, supersedowali *a proposita* i poszli nocą zachodzić drogę od Bohusławia" BM 240; "...którą lubo sobie każdy obiecuje, jednak *in spe ed metu*<sup>13</sup> zostaje" BM 242; "...bardzo był temu *contrarius*" BM 250; "Miasto *interea* zapalono" BM 264; "W Rzeczycy począwszy *a die 15 martii* byliśmy obozem *ad diem 19 iulii* i potem jeszcze" BM 266; "...który natenczas tego wojska *curem* miał poleconą. Bieńkowski przecie chciał *incepta continuare*, ale się Niemcy *mordicus* uparli i nie chcieli" BM 267; "*Tandem* posłużyło mu szczęście, że przez traktaty dostał pokoju" BM 271; "Dajemy te racyje. Pierwsza, że wszystkich nas trzy fortece *capere* nie mogą" BM 275; "*Interea* dowiedziawszy się książ Myszecki (...) wyprawił..." BM 277; "Potykało go miasto i duchowieństwo z mieszczany i tych *eadem* przyjął *humanitate*" BM 286; "...trafiło się *officium*<sup>14</sup> wielkie in quarto<sup>15</sup> w srebro oprawne (...) za trzy kwarty prostej gorzałki kupić; ale natenczas prosta gorzałka po złotemu płaciła się, *aquavita*<sup>16</sup> po dwa" BM 285; "...Chowański, gdy żegnał szlachtę, powtórzył *ad intende* mówiąc..." BM 286; "...listem wyprawił p.podsędka Korsaka naszego nowogrodzkiego: nic i to nie pomogło i *confusus* odszedł" BM 301.

Zjawiskiem typowym dla badanych pamiętników jest stosowanie łacińskich nazw miesięcy (nazwy polskie należą do rzadkości). Prawie wyłączna jest tu postać dopełniaczowa, np.: "*Die 6 septembris* ku rokoszanom

<sup>13</sup> Właściwie *inter spe et metu* 'między nadzieją a strachem'.

<sup>14</sup> *officium* 'służba, obowiązek, urząd, zajęcie, powinność, posłuszeństwo'. Z kontekstu wynika, że chodzi tu raczej o jakąś bliżej nieokreśloną książkę.

<sup>15</sup> Znaczenie niejasne, zapewne od *quartus* 'czwarty'; być może chodzi tu o format książki, a może o wagę srebra zużytego na oprawę.

<sup>16</sup> Poprawnie *aqua vitae* 'woda życia', tu 'wódka'.

pod Pokrzywnicę" SM 103; "Dnia 18 *septembris* doszliśmy ich pod Jałowcem nad Wisłą" SM 103; "Dnia 9 *octobris*" SM 104; "Dnia 23 *octobris*" SM 104; "Dnia 13 *iulii* przez Wisłę" SM 107; "Dnia 12 *septembris*" SM 108; "Roku 1610 po Nowym Lecie *in januario* wyprawił król jmc posły" SM 117; "Dnia 4 *aprila*" SM 155 (błędnie użyta końcówka *-a* zamiast łacińskiej *-e*, zapewne przez analogię do rzeczowników polskich); "Z Korca w drogę z księżną *ultima novembris*" SM 199 (forma eliptyczna przy pominiętym *die*), *ultimis septembris* SM 202 (forma eliptyczna przy pominiętym *diebus*); *In augusto* BM 224; *in novembri* BM 224 (*november, novembris*); "Dnia 1 *aprilis*" BM 327 (powinno być *aprile*), *ultimis aprilis* BM 238 (pominięto *diebus*, zamiast formy dopełniaczowej użyto formy mianownikowej).

## 1.2. Zwroty, wyrażenia, frazy

O wprowadzeniu do polskiego tekstu dłuższych wypowiedzi w języku łacińskim decyduje najprawdopodobniej indywidualne upodobanie pamiętnikarzy. Trudno tu bowiem doszukać się leksyki, której użycie zdeterminowane jest stopniem sfrageologizowania danego wyrażenia czy zwrotu, albo też funkcją terminologiczną wyrazu<sup>17</sup>: "Dnia 29 *septembris* król jmc pod Smoleńsk, w dzień św. Michała *ultra vel altro*<sup>18</sup> z wojskiem dość świetnym i ozdobnym" SM 111; "...za tą okazyją miałem pretekst do poznania się z nim, zmyśliwszy więcej sobie, czego natenczas było potrzeba, (...), czego *in rerum natura* nie było, poszedłem z tym do niego" SM 140; "Złożony jest sejm 3 *decembris*, a już to drugi tego roku *ad hunc solum actum*, do zapłaty zasług żołnierzowi moskiewskiemu" SM 192; "Poczęło się zrazu Grodno opierać, a potem *ob defectum praesidii* poddało się" BM 273; "Hilary Pałubiński pisarz polny (...) i regimentarz wojsk W.Ks.Lit. *in absentia pro tunc* jmp. hetmana Pawła Sapiehy począł się koło Kleszczel gromadzić" BM 274; "Ale się nieprzyjaciel postrzegłszy tak ufortyfikował, że i przystępu do miasta nie dał, i tak *infectis rebus* ze wstydem musiał ten lud odstąpić" BM 248; "...ale i tego *totis viribus* odradzał pan wojewoda kijowski" BM 252; "...bo panowie koronni *tum tali luxu* wybrali się od purpurowych ze złotymi węzłami nie tylko

<sup>17</sup> Por. na ten temat: T. Lewaszkiewicz, W.R. Rzepka, *Leksyka makaroniczna...*, op. cit., s. 275-6.

<sup>18</sup> Znaczenie niejasne: *ultra* 'po drugiej stronie', zamiast *altro* powinno być raczej *altero* 'inny drugi'.

rydwanów, ale skarbnych wozów..." BM 259; "...bo po zdobyciu Mińska *primis diebus novembris* stał niedziel kilka w Motoku" BM 260; "Sobie też *propter securitatem* panowie komisarze hramoty powyrabiali" BM 275; "...o posiłki prosi jmp. hetmana, który *toties quoties* odpisuje, że radźcie o sobie, gdyż ja wojska nie mogę utrzymać" BM 275; "Na to miewaliśmy responsa, że w takowym razie i *conscientia tuta*, i Rzeczypospolita musi wybaczyć" BM 276; "A że *manera placant*, posłaliśmy z podarunkiem do Chowańskiego prosząc o miłosierdzie" BM 289 (prawidłowa forma czasownikowa brzmi *placent* od *placeo, placere*); "...już tak z miłosierdzia Bożego czekać musieliśmy, za które *toties quoties sit Nomen Domini benedictum*" BM 303.

Stosowanie tego typu form jest dla omawianego okresu zjawiskiem typowym. Pamiętnikarze, powodowani modą i snobizmem, kreuja w pewnym sensie swoją osobowość. Zgodnie z ówczesną mentalnością traktują nadużywanie wyrazów łacińskich, prowadzące nawet do zastępowania zadomowionych w polszczyźnie wyrazów latynizmami, jako dowód wiedzy, wykształcenia i ogłady towarzyskiej. Mieszanie kodów językowych, wprowadzanie elementów nie należących do polskiego zasobu leksykalnego i gramatycznego staje się więc celowym zabiegiem stylistycznym, elementem barokowej ozdobności stylu. Nie zauważamy w tym zakresie wyraźnych różnic pokoleniowych. Samuel i jego syn Bogusław używają terminów łacińskich w podobnych kontekstach składniowych i w podobnym nasileniu. Typowe jest i to, że prawie nie ma tu elementów leksykalnych nawiązujących do konkretnych desygnatów. Prezentowane wyżej wyrazy są dość luźno związane z życiem praktycznym, ale za to sporo jest tu terminów prawnych, często stosowane jest słownictwo abstrakcyjne oraz słownictwo ze sfery życia duchowego<sup>19</sup>.

### 1.3. Jednostki s frazeologizowane (przysłowiowe)

Łacińskie sentencje i wyrażenia przysłowiowe, wprowadzane do tekstu pisanego są – bez wątpienia – przejawem erudycji Maskiewiczów. Zjawiska te znajdują oczywiście uzasadnienie w ówczesnym języku mówionym<sup>20</sup>, a przez pamiętnikarzy traktowane są z rozmysłem, jako elementy zdobnicze, kształtujące styl retoryczny i podkreślające ważność wypowiedzanej kwestii.

<sup>19</sup> Por.: T. Lewaszkiewicz, W.R. Rzepka, *Leksyka makaroniczna...*, op. cit., s.276.

<sup>20</sup> J. Ziemiukowa, *Z dziejów polszczyzny...*, op. cit., s.126

"...jak znowu i ryszunku nam ubywało, i siły ustawały (nie bez przyczyny rzeczono: „*nec Hercules contra plures*”)" SM 129; "...a wszystkim gęba związana albo raczej sami powodem: „*Hode mihi, cras tibi*” " SM 194; "...uporem pan podsędek brat zawierał, nie słuchając ani przyjaciół, na koniec ani pani matki samej, ale „*sic volo, sic iubeo*”, majątność wspólnie wszystkim należącą prawem rekuperował" SM 198; "Dawna to przypowieść, że „*sicator dat leges*”" BM 274; "...musiał nieborak „*non tam libenter, quam reventer*” iść zaraz" BM 278.

S. Skwarczyńska zauważa, iż "jednym z możliwych *spiritus movens* języka makaronicznego być może chęć wzbogacenia ekspresji językowej", bowiem "wiele słów z języka obcego obcego, np. z łacińskiego miało odmienny ton uczuciowy od znaczeniowych odpowiedników rodzimych. Jakaś podniosłość, uroczystość, niezwykłość, namaszczenie, kojarzy się z danym słowem i jest elementem nieprzetłumaczalnym"<sup>21</sup>.

## 2. Wtręty ruskie

Języki ruskie nie cieszą się prestiżem u obu pamiętnikarzy, a ranga elementów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich jest znacznie niższa niż ranga przytoczeń łacińskich. Inna jest też ich funkcja. Jak się wydaje, wtręty ruskie pełnią przede wszystkim funkcję ekspresywną, budują pewien koloryt epoki i miejsca, w którym rozgrywają się opisywane wydarzenia, a w skrajnych wypadkach wyrażają negatywny stosunek pamiętnikarza do opisywanej rzeczywistości. Przytoczenia te zachowują typową dla języków ruskich formę i pozostają niekiedy poza typowymi dla polszczyzny związkami składniowymi. Pamiętnikarze dość często stosują mowę niezależną, wprowadzając obcojęzyczne formy za pomocą czasowników: *mówić, powiadać, rzec* itp. Konsekwentnie stosują przy tym cudzość, często z zastrzeżeniem, *jako oni mówią, jak oni nazywają*. "To są cudze słowa, nie moje" – bardzo często zdają się mówić pamiętnikarze.

### 2.1. Wtręty wyrazowe

<sup>21</sup> S. Skwarczyńska, *Estetyka makaronizmu*, op. cit., s. 360 i 364.



Ruskie wtręty wyrazowe stanowią w badanym materiale grupę nieliczną, np.: "Wolno dłużnikowi nająć za siebie kogo do rozradu, a najdzie prędko za *diengi*" SM 145; "Chowański (...) zaczął się przeprawiać ku naszym, wołając do swoich, że już *utiekajet* Litwa" BM 302.

## 2.2. Wyrażenia i frazy

Jedną z form cytowania ruskich zwrotów i fraz jest przytoczenie, czyli "włączenie do wypowiedzi relacji o słowach lokowanych przez narratora w innej sytuacji komunikacyjnej"<sup>22</sup>. Wypowiedź oparta jest na schemacie mowy niezależnej: "...kiedy mu wołu z obory wywiódł złodziej, porwawszy obraz ze ściany wyrzucił go oknem (...) mówiąc: „*ja tobe się molu, a ty mene od zacia ne boronysz*” " SM 116; "...kiedy się Moskwa z nami swarzyła, to więc *powiadała*: „(...) Sapieha *idiot k nam*” " SM 160; "...a woła wielkim głosem: *gis, gis, gis*"<sup>23</sup> SM 150; "A tak co nie mogli zabrać, to nam biednym zostawili, jakoby *mówiąc*: „*na tobie nieboże, szto mnie nie hoże*” " BM 264; "...gdzie po przywitaniu zaraz mu *kazano*: „Panie podsędku, tu z nami *majesz być do ukazu osudarsko*”, Wymawiał się, ale daremnie" BM 278; "Te dary przyjąwszy *upominał* (...): „Mnie zaś do Pskowa dawajcie znać *tot czas, a ja was pribiegnu obierega*” " BM 284; "...ja – *prawi* – tobie nie mogę tego wydać bez *ukazu wielikoho bojaryna*” BM 288; "*Krzyknęła Moskwa* wszystka: „*Ot zmienniki wsie, wsiech wyrubit' treba*” " BM 289; "...ile razy komisarze do niego pisali, że nie możemy żadną miarą zaczynać komisyi, aż przestaniez krew braci naszej przelewać, zawsze jednym *odbywał responsem*: „*wojna wojnuju, kommissyja kommissyjeju*” " BM 290; "...wolność wasza – *prawi* – swawolą jest; a zaś tego nie wiemy, że u was możniejszy chudszeo gnębi, wolno mu wziąć chudszemu majątność i samego zabić, a przez prawo wasze dochodząc sprawiedliwości, powlecze się z lat kilkanaście, niż dojdzie; u nas – *powiada* – najbolszy bojarzyn najchudszemu nic uczynić nie może, bo za pierwszą skargą car mię od niego oprostą. A jeśli sam car jakie mi bezprawie uczyni, to „*jemu wolno jako Bohu, bo on i karaje i żałuje*” " SM 146; "Bo oni tak rozumieją, że monarchy większego pod słońcem świat nie ma nad ich cara (...) i przetoż go *nazywają*: „*Solnce prawiednoje, swietilo ruskoje*” " SM 146; "...hardy nieprzyjaciel nie dbał na to, *powiadając*:

<sup>22</sup> *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K.Polańskiego, Wrocław 1993, s.438.

<sup>23</sup> Skrót od *bieregis* 'bacznosc, z drogi'.

„*abo nie widajetie, szto Litwa zawsioj utiekajet, jak ich dohonim, koli teper zaczasu neperepawim sia*” " BM 302.

Często ruskie zwroty i wyrażenia wprowadzane są do tekstu w sposób pośredni. Maskiewicz-narrator dość swobodnie wplata do swej relacji myśli, które nie pochodzą bezpośrednio ani od niego, ani też nie są przypisywane realnej osobie. Wskazuje na to brak wyraźnych elementów nawiązania typu *powiada, mówi, prawi*. Obcojęzyczny element spełnia w takiej sytuacji wyraźną funkcję stylistyczną, jest wykładnikiem postawy emocjonalnej pisarza. Zdają się tu mieszać różne elementy: pozorny obiektywizm pisarza, relacja autorska i wypowiedź bliżej nieokreślonej osoby<sup>24</sup>: "A konie nasze w sieni tego pałacu stały; czego snadź Moskwa przedtem nigdy nie doznała, bo i dumnemu bojarzynowi bez pozwolenia carskiego do tego pałacu wniść, z *ostrachem Boha widety*" SM 147; "... i znowu po kilku dni knućą, i znowu do turmy, bo mają prawo takie *biwszy knutom da w turmu*" SM 145; "... państwo od wielkich ciężarów uwolnim, rozlewanie krwi chrześcijańskiej uśmierzym, wolną elekcyją na cara będziemy mieli, którego ze krwi swojej będziemy woleli obrać (...), aniżeli z tego łaćńskiego rodu przyjmować cara, którego nam w ręce tkają, za którym upadek wszystkiej ziemi i narodowi naszemu, a *rozorenie chramow* i wiary chrześcijańskiej tuż w tropy idzie" SM 138. Niekiedy wprowadzenie obojęzycznych cytatów oparte jest na schemacie mowy zależnej: "...*smiertnaja draka* jak oni zową" SM 160.

\*

- 1) Wszystkie przedstawione tu zjawiska obcojęzyczne mają charakter okazjonalizmów, form mających jednokrotne zaświadczenia w badanych tekstach. Dotyczy to zarówno samodzielnych leksemów, jak i przytoczeń całych wypowiedzi i związków wyrazowych. Tylko nieliczne spośród wymienionych tu rzeczowników łaćńskich odnotowują w XVII-wiecznych tekstach T. Lewaszkievicz i W.R. Rzepka<sup>25</sup>, np.: *cosilium* – 118 poświad-

<sup>24</sup> Maskiewicz wplatają też do tekstu polskiego długie, nieprzetłumaczone fragmenty najsłynniejszych dokumentów, również przysiąg, które składano carowi bądź jego przedstawicielom.

<sup>25</sup> *Leksyka makaroniczna...*, op. cit., s.272-3.

czeń, *res* – 114, *praesidium* – 44, *officium* – 31, *luxus* – 40, *conscientia* – 18, *cura* – 16, *dies* – 16, *nomen* – 7, *interregnum* – 4, *contrarius* – 3.

- 2) Obcojęzyczne wyrazy często wchodzą do polskiego systemu składniowego, spełniają wymagania akomodacyjne polskich czasowników, a przysłowki i przymiotniki określają zadomowione już w polszczyźnie wyrazy, np. *miał curem nad skarbem sobie powierzona, snadź nie byli mu affecti*.
- 3) Omówione w tym artykule zjawiska leksykalne, z racji swej obcości w stosunku do polszczyzny, stanowią ważny instrument stylizowania tekstu pisanego<sup>26</sup>. Elementy łacińskie kształtują styl retoryczny, zgodny z ówczesnymi wymogami zwyczajowymi, zaś elementy ruskie wprowadzają atmosferę kresów wschodnich, także realia XVII-wiecznej Rosji, budują koloryt epoki i miejsca, często są wyznacznikiem negatywnego, lekceważącego stosunku pamiętnikarza do opisywanej rzeczywistości.
- 4) Istotny jest tutaj mechanizm spójności tekstu zawierającego obcojęzyczne przytoczenie. Niekiedy takie nawiązanie (głównie w odniesieniu do ruskich elementów językowych) wyrażone jest *explicite* przez czasowniki: *mówi, powiada*. Dostrzegamy wyraźny dystans pamiętnikarza do przedstawionej rzeczywistości językowej, świadomość poczucia obcości stosowanej formy.

Wprowadzeniu elementów łacińskich zazwyczaj nie towarzyszy ów element nawiązania. W tekście spójnym pod względem składniowym pojawia się nagle i niespodziewanie obcy element językowy. Wybór pamiętnikarza, który z wyrazów polskich zastąpić wyrazem łacińskim, zdaje się być absolutnie przypadkowy. W cudzysłów są ujmowane jedynie wyrażenia, zwroty i frazy o charakterze przysłowiowym.

<sup>26</sup> Por. też: J. Zieniukowa, *Z dziejów polszczyzny ...*, op. cit., s. 125-128.